

Ikonowicz i Palikot przeciwko eksmisji

26 października 2011

WARSZAWA. 20 października Elżbieta Tarkowska, której fundacja zajmuje się prowadzeniem ośrodków dla bezdomnych, poinformowała mieszkańców domu pomocy społecznej mieszczącego się przy ul. Przyce 17 w Warszawie, że w ciągu dwóch dni muszą opuścić budynek.

W zamian zaproponowano im przewiezienie do ośrodka oddalonego od Warszawy o 160 km. W domu zamieszkiwało 50 osób, w tym 19 dzieci do 10 roku życia. Większość z nich przyjechała do Warszawy, ponieważ tutaj najłatwiej znaleźć zatrudnienie. Także tutaj dzieci uczęszczają do szkół i przedszkoli. Ci, którzy nie zechcieliby się przenieść na prowincję usłyszeli, że mają załatwić sobie miejsce pobytu samodzielnie. Tymczasem powszechnie znany jest fakt, iż warszawskie ośrodki dla osób bezdomnych są przepełnione i praktycznie nie ma w nich miejsc. Zrozpaczeni mieszkańcy zwrócili się o pomoc do Kancelarii Sprawiedliwości Społecznej.

22 października działaczki i działacze KSS przyjechali do ośrodka, aby wspólnie z mieszkańcami podjąć ich obronę przed wyrzuceniem z budynku. Około 40-tu, jeszcze przebywających w ośrodku mieszkańców, postanowiło, że nie wyprowadzą się dobrowolnie. Pozostaną w budynku przynajmniej do czasu, w którym zapadnie wyrok sądu nakazujący opuszczenie ośrodka. Mieszkańcy upoważnili Piotra Ikonowicz do reprezentowania ich interesów w sporach z władzami miasta, ośrodkami pomocy społecznej i przed sądem. Piotr Ikonowicz oświadczył, że podejmie działania zmierzające do tego, aby miasto wzięło odpowiedzialność za zadłużenie spowodowane przez Tarkowską i losy mieszkańców ośrodka.

Pani Tarkowska przyznała, że budynek jest zadłużony na około

300 tys. złotych. Twierdziła, że przyczyną zadłużenia jest brak regularnych wpłat od mieszkańców. Mieszkańcy domu przedstawili pokwitowania wpłat. Ludzie są oburzeni, że mimo uiszczania przez nich regularnych opłat fundacja zadłużyła budynek.

Okazało się, że niektórzy z nich oddali już w październiku na rzecz ośrodka całe swoje dochody i nie mogą się wyprowadzić, bo aż do listopada nie otrzymają już żadnych pieniędzy. Matki sprzeciwiają się wyjazdowi poza Warszawę, ponieważ nie chcą, aby ich dzieci, po raz kolejny, w środku roku szkolnego musiały zmieniać placówkę oświatową, w której i tak, ze względu na bezdomność i ubóstwo trudniej niż innym było im się zaaklimatyzować.

24 października, na zaproszenie KSS, ośrodek odwiedził Janusz Palikot. Na konferencji prasowej oświadczył, że to, co zobaczył w ośrodku jest barbarzyństwem. Powiedział, że nawet schroniska dla zwierząt są kontrolowane, natomiast nad placówkami, w którym przebywają osoby bezdomne nie ma żadnej kontroli. Ludziom odbiera się pieniądze i w zamian serwuje się ich dzieciom mięso z robakami. Janusz Palikot oburzał się nie tylko warunkami sanitarnymi panującym w ośrodku i sposobem traktowania ludzi, ale także faktem, że ludziom przebywającym w takich ośrodkach nie zapewnia się pomocy prawnej w uzyskaniu mieszkania i odpowiedniego zatrudnienia.

Opracowanie: Agata Nosal

Źródło: [Lewica](#)